WARSZAWA KRAKÓW POZNAŃ

POD ZNAKIEM MARJI



Nr 3

Rok IX

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU SODALICYJ MARJAN. UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE.

ADRES RED. I ADMINISTR.
KS. JÓZEF WINKOWSKI
ZAKOPANE — MAŁOPOLSKA — ŁUKASZÓWKA.

WAŻNE!

Prenumerata podwyższona!

Warunki opłaty za miesięcznik „Pod znakiem Marji“ (9 numerów rocznie) na rok szkolny 1928/9 z przesyłką pocztową

Całorocznie:

Dla sod.-uczniów i młodz. wszelkiej kategorji w Polsce: **2·25 zł.** Dla wszystkich osób starszych w Polsce: **3·15 zł.** Dla wszystkich zagranicą: **4·50 zł.** (pół dolara)

Pojedyńczy numer:

Dla sod.-uczniów i młodz. wszelkiej kategorji w Polsce: **25 gr.** Dla wszystkich osób starszych w Polsce: **35 gr.** Dla wszystkich zagranicą: **50 gr.**

Nr konta P. K. O. 406.680, Kraków.

TREŚĆ NUMERU:

Z A L E G Ł O Ś C I K A S O W E

stanowią największą plagę Centrali!

Okładkę projektował prof. K. Klossowski w Zakopanem.



Wola Niepokalanej.

Wspaniała uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Jezusowej tak bliska i droga dla nas sodalisów, przenosi nas co roku w duchu do owej stolicy Jej na ziemi, w której raczyła roztoczyć przed oczyma i duszami ludzkiemi cały blask Swej przemożnej potęgi u Boga i okazać całą głębię Swej miłości ku nam — do Lourdes.

Niema roku, niema miesiąca, by nas stamtąd nie dochodziły radosne wieści o nowym cudzie, o nowej łasce Najświętszej Dziewicy, która Swą mocą i potęgą zadziwia świat, porywa serca, rozpromienia dusze...

I jedna myśl szczególna uderza nas tam w Jej przedziwnych zamiarach i czynach.

Na naszej biednej ziemi raczyła obrać tyle miejsc łaskami i cudami słynących, tyle zbudować sobie stolic dobroci i miłosierdzia, kędy wzywają Jej przyczyny utrapione dzieci ludzkie, sławiąc Ją jako Matkę, jako Królową, jako Patronkę... Żadne z tych miejsc cudownych nie dorówna sławą i potęgą owemu Lourdes we Francji...

Zda się, iż Dziewica Najświętsza tam zogniskowała i skupiła w szczególny sposób Swą siłę, Swą pomoc, Swą łaskę i — rzecz uderzająca — szafować je tam pragnie najhojniej pod wezwaniem Niepokalanej. Czyż sama w objawieniu cudownem przed laty siedmdziesięciu nie wyrzekła: Ja jestem Niepokalane Poczęcie?

W tych niezliczonych, a przepotężnych, wstrząsających nieraz cudach i łaskach kryje się Jej wyraźna nauka i wola. W imię niepokalanej czystości i świętości Dziewica Marja działa największe cuda, niepokalana czystość stanowić ma i w nas, Jej sodalisach największą duchową potęgę.

I jest nią istotnie.

Gdzież większego trzeba wysiłku, gdzie większego panowania nad sobą? Gdzie wspanialsze królestwo ducha i władztwo nad ziemią, nad ciałem?

Chcecie pełnej potęgi człowieczeństwa w Was? Chcecie pełnej wolności w życiu młodem? Chcecie świetnego rycerstwa Marji w sobie?

Nieskalanymi bądźcie sługami Niepokalanej Dziewicy!

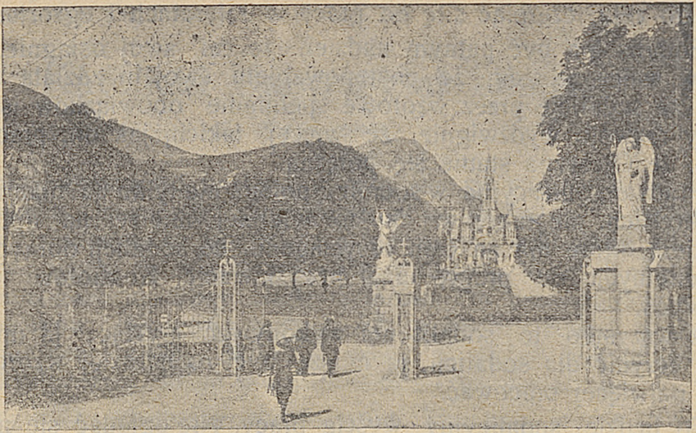
LEOPOLD CIEPLUCH S.M.
Kielce I., kl. VII. gimn.

Bądź pozdrowiona!

Gdy słońce niżej ku ziemi się schyla
I wichry zimne śpiewają swe pieśni,
Do Ciebie Matko, gdy wolna jest chwila,
Którą kto inny zmarnuje lub prześni,
Zanoszę modły: O, Błogosławiona
Bądź pozdrowiona.

Z liśćmi żółtemi, co kobierce znaczą,
Z srebrnemi liśćmi, lecącemi z góry,
Jak duchy nikłe, co z boleści płaczą
Kroplami rosy jęczącemi wtóry —
Modlę się do Cię: O, Błogosławiona
Bądź pozdrowiona.

A w czas jesienny, ciemny i ponury,
Kiedy się zdaje, że wszystko już kona,
Podnoszę oczy do nieba, do góry
I dusza moja, jak gdyby olśniona
Tchnie żywą wiarą: O, Błogosławiona
Bądź pozdrowiona!



Lourdes — Brama i droga wiodąca do bazyliki N. M. P.

STANISŁAW KUNZE S. M.
kl. VIII. Kraków II.

Sodalicyjny wyścig pracy.

W ostatnich czasach stało się w Polsce bardzo aktualnem hasło rzucone przez Marszałka Piłsudskiego o czasach, których znamieniem ma się stać wyścig pracy.

Nikt z nas nie wątpi, iż obowiązek pracy obejmuje w pełnej mierze także młodzież polską, zwłaszcza tę, która zrzesza się pod sztandarem Niepokalanej w Jej sodalicjach, ale mało kto zastanawia się głębiej nad obowiązkiem i treścią tej pracy w organizacji sodalicyjnej, dlatego odpowiedzmy sobie dziś na pytanie, jak ma wyglądać właśnie ten sodalicyjny wyścig pracy i na czem powinien polegać?

Musi on być nacechowany tak, jak każdy inny świadomością w dążeniu do celu, ochotą, wytrwałością i nadzieją w zwycięstwo. Sodalis ma sobie uświadomić dobrze to, że bierze udział w tym wyścigu dlatego, by przez wyrobienie swego charakteru dać Ojczyźnie i Kościołowi siebie — obywatela i członka wzorowego, gotowego w każdej chwili krew przelać za Wiarę i Ojczyznę, pracującego całe życie dla Wiary i Ojczyzny, nie łamiącego nigdy norm przez nie ustanowionych, aby przez to przyczynić się do ich jak najświetniejszego rozkwitu, by przez przykład własny innych pociągnąć ku dobru, by przez pilne branie udziału w praktykach sodalicyjnych, przez ochoczo udzielaną zarządowi pomoc we wszystkiem, przez punktualne płacenie wkładek, przez wielką inicjatywę, porywać innych do wyścigu.

Sodalis ma brać udział w tym wyścigu ochotnie, nie z przymusu, aby promieniejąca z niego chęć zdobycia szczytu szlachetnych dążeń innych zachęcała do wytężonej pracy organizacyjnej.

Sodalis ma zawsze dążyć naprzód, ma wytrwale, bez odpoczynku dążyć do celu, czerpiąc siłę do pracy w referatach i egzortach.

Sodalis ma być pełnym nadziei, że cel swój osiągnie, że zwycięży w walce ze złem, że postępowaniem swojem zdziała wiele dobrego, że sodalicję przez wzorowe spełnianie obowiązków istotnie na wyżyny rozwoju wydźwignie, że więcej takich, jak on, pracowników sprawi, że Ojczyzna stanie się potężną.

Praca organizacyjna w sodalicji polega nie tylko na braniu udziału w praktykach, ale także w bardzo wielkiej mierze na apostolstwie świeckiem, które ma na celu przyciąganie do sodalicji dobrych jednostek, chętnych do pracy, oraz pozyskiwanie Kościołowi członków wzorowych.

A wszystko to sodalis ma wykonywać myśląc: ja muszę najwięcej uczynić dla sodalicji, ja muszę być najbardziej wzorowym, ja muszę najwięcej pracować.

To będzie sodalicyjny wyścig pracy. Nie oglądać się na to, jak inni postępują, tylko działać jaknajwięcej z zapałem i ochotą. Tak jak zginęłaby sodalicja, gdyby jej prezes powiedział sobie: a, to zrobi mój zastępca, a zastępca powiedziałby sobie: to należy do prezesa, tak też zginęłaby, gdyby członek powiedział sobie: jeśli inni będą spełniać obowiązki, to ja także je spełniać będę. Dążyć naprzód, co sił w piersiach, oto co powinno sodalisowi zawsze przyświecać.

Przechodząc do omówienia stanu panującego w wielu sodalicjach, muszę zauważyć przedewszystkiem dwie rzeczy, a mianowicie stwierdzić z jednej strony dużą poprawę w stosunku do lat poprzednich, ale z drugiej strony skonstatować fakt, że ten poziom, na którym sodalicje stoją, zawdzięczają prawie zawsze wysiłkom XX. Moderatorów i Konsult, a w małej tylko ilości wypadków współpracy członków, których brak ochoty do pracy chociażby drobnej, przejawia się w tak często spotykanym braku dyskusji nad wygłaszanemi referatami.

Toteż życzyćby sobie należało, aby wszyscy członkowie wzięli udział w wyścigu pracy nad dalszą budową sodalicyj, co uskutecznić mogą przez ścisłe przestrzeganie ustaw, a nadewszystko przez pilne uczęszczanie na praktyki sodalicyjne i punktualne wpłacanie wkładek oraz chętnie udzielaną konsulcie pomoc materjalną i fizyczną przy organizowaniu wieczorków, zebrań towarzyskich i t. p., przez rozbudzanie w sobie ducha inicjatywy.

Jeśli członkowie tak będą postępować, jeśli wezmą udział w sodalicyjnym wyścigu pracy, to przyczyniając się do jej rozwoju, przyczynią się temsamem do położenia niewzruszalnych fundamentów bytu Państwa Polskiego. Muszą oni sobie uświadomić, że z drobnych czynów wielkie rodzą się rzeczy, muszą być przeświadczeni o tem, że państwo nie poto istnieje, aby jednemu służyć pokoleniu, ale że jest tworem wiecznym, powstałym z ofiar wielu, powstałym z ich pracy, z ich trudu, z ich potu i krwi.

Ks. dr. JÓZEF KRUSZYŃSKI
Rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie.

Katolicki Uniwersytet lubelski.

(Dokończenie.)

Pomimo znacznego postępu w robotach zmierzających do wykończenia gmachu Uniwersytet znajduje się w bardzo wielkich potrzebach. Bibljoteka uniwersytecka znajduje się w znacznej odległości od Uczelni i mieści się w b. klasztorze bernardyńskim, który w roku 1918 został tymczasowo użyczony Uniwersytetowi dla przechowania gromadzonych druków. Bibljoteka powstawała z bardzo małych zacządków, a dzisiaj już liczy blisko 120.000 tomów. Te piękne zbiory zasługują, aby je jaknajprędzej złożyć w odpowiedniem pomieszczeniu,

W r. 1922 szlachetny dobroczyńca Uniwersytetu, p. Stanisław Wessel z Żyżyna zapisał Uniwersytetowi obszerny dwupiętrowy dom z oficyną przy ulicy Niecałej w Lublinie. Dom został przeznaczony na mieszkania dla studentów. Znajduje w nim pomieszczenie około 40 osób. Konwikt dla księży studentów mieści się w wynajętym domu przy ulicy Archidjakońskiej. Uniwersytet nie posiada zgoła żadnego stałego pomieszczenia dla studentek.

Chcąc sprostać zadaniom, wyłania się konieczna potrzeba nie tylko doprowadzenia do używalności głównego gmachu, lecz także budowa w pierwszym rzędzie konwiktu, następnie bibljoteki, domu dla profesorów i dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Oczywiście, że bez zrozumienia celu, któremu służy Uczelnia i bez szerszej ofiarności publicznej nie da się uskutecznić tego wszystkiego.

W roku 1925 został Uniwersytet obdarzony wielkim i wspaniałomyślnym zapisem. Hr. Aniela Potulicka z Potulic utworzyła ze swoich rodzinnych i magnackich dóbr fundację na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie pod nazwą „Fundacja Potulicka im. Anieli Hr. Potulickiej. Jest to najwspanialsza, obok fundacji Kórnickiej, nowa fundacja w odrodzonej Ojczyźnie. Stary piastowski ród Grzymałów Potulickich przez szlachetny czyn hr. Potulickiej stanął obok wielkich dobroczyńców, jak Czaccy, Staszic i wielu innych, którzy nie wahali się przed zrobieniem ofiary na cele publiczne ze swojej magnackiej fortuny, zapisując w ten sposób złotemi zgłoskami swoje imię w dziejach ofiarności publicznej.

Wszystko, co uczyniono w sprawie utworzenia Fundacji Potulickiej, uważam za historyczne dla Uniwersytetu, dlatego też wypada powołać się na niektóre daty i fakty.

Dnia 17 lipca 1925 r. i dni następnych po dłuższej rozmowie ze mną, hr. Potulicka powzięła niezłomną wolę utworzenia fundacji pod warunkiem, że władze państwowe zatwierdzą fundację i zagwarantują niepodzielność majątku. Dnia 10 sierpnia tegoż roku został sporządzony akt rejentalny przed notarjuszem dr. Janem Stawskim w Poznaniu. Od tego czasu bezustanną i gorącą troską ze strony Uniwersytetu by-

ło rozwijanie starań nad doprowadzeniem do pomyślnego wyniku zatwierdzenia fundacji. W r. 1928 dn. 14 marca Rada Ministrów zatwierdziła „Fundację Potulicką im. Anieli hr. Potulickiej", w dniu zaś 24 marca w Dzienniku Ustaw został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o wyłączeniu majątków, przeznaczonych na „Fundację Potulicką im. Anieli hr. Potulickiej" od zastosowania ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Starania tedy zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem dzięki przychylnemu odnoszeniu się do sprawy fundacji p. dr. Gustawa Dobruckiego, ministra W. R. i O. P., tudzież p. prof. Staniewicza, ministra Reform Rolnych, za co składam im na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Do zarządu fundacji zostało powołane Kuratorjum, składające się z siedmiu osób.

Zarząd majątku stosownie do aktu rejentalnego, pozostaje w rękach fundatorki i Uniwersytet do czasu dochodów nie czerpie.

Stan prawny Uniwersytetu aż do roku 1928 był nieuregulowany. Władze państwowe udzieliły w roku 1919 koncesji na otwarcie Uniwersytetu na imię ks. L Radziszewskiego i pp. Karola Jaroszyńskiego i Franciszka Skąpskiego. Na podstawie tej koncesji Uniwersytet istniał, nie posiadając zgoła żadnych praw, ani w zakresie organizacji naukowej, ani też pod względem osobowości, Nie mógł przeto rozporządzać majątkiem, przyjmować zapisów, nabywać na własność nieruchomości it.p.

I w tym kierunku bardzo gorliwe zabiegi zostały szczęśliwie za-Dn. 2 marca 1928 r. minister W. R. i O. P. p. G. Dobrucki zatwierdził statut Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dzięki temu Uniwersytet zyskał osobowość prawną.

Co się tyczy organizacji naukowej Uniwersytet od samego założenia posiada cztery Wydziały.

I. Wydział Teologiczny z sekcją apologetyczną, dogmatyczną, moralną i teologji porównawczej. Wydział ten, oparłszy wykład teologji dogmatycznej i moralnej na Summie św. Tomasza z Akwinu, daje naszym teologom tę mocną formację umysłową, której użycza ciągłe i bezpośrednie zetknięcie się z dziełami Anielskiego Doktora.

II. Wydział Prawa Kanonicznego, jedyny w Polsce, ma za zadanie przygotować gruntownych znawców prawa kościelnego. Obydwa powyższe Wydziały uzyskały prawa udzielania stopni naukowych.

III. Wydział Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych z dwiema odrębnemi sekcjami: sekcją prawną i sekcją ekonomiczną. Ta ostatnia została rozwiniętą ponad normę przyjętą na uniwersytetach pastwowych.

IV. Wydział Humanistyczny z sekcjami: filozoficzną, historyczną, filologji klasycznej, literatury polskiej i romanistyki. Z początkiem roku akademickiego 1928/9 zostaje zaprowadzona germanistyka.

Na tym ostatnim Wydziale przygotowują się do przyszłego zawodu nauczyciele i nauczycielki szkół średnich. Aby ułatwić im to zadanie utworzony został przy Uniwersytecie Instytut Pedagogiczny z dwuletnim kursem.

Uprawnienia na powyższych dwóch Wydziałach świeckich przestawiają się jak następuje:

Dn. 27 lutego 1927 r. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, mocą którego zostały uproszczone egzaminy na Wydziale Prawa i nauk społeczno ekonomicznych i zaprowadzono egzaminy przed Komisją egzaminacyjną, składającą się z naszych profesorów i Wydziału Prawnego we Lwowie, na wzór egzaminów odbywanych na uniwersytetach państwowych. Młodzież akademicka przeto, by zdobyć dyplom państwowy, wypełnia te same wymagania, co na każdym z uniwersytetów państwych.

Dalej jeszcze sięgają udogodnienia na Wydziale Nauk Humanistycznych. Minister W. R. i O. P. podpisał dnia 30 maja 1927 r. rozporządzenie równające w zakresie nauczycielskim absolutorja Uniwersytetu Lubelskiego z magisterjami, udzielanemi na uniwersytetach państwowych. Zgodnie z powyższem rozporządzeniem i jako jego uzupełnienie, została utworzona Komisja egzaminacyjna, przed którą absolwenci Uniwersytetu Lubelskiego poczynając od tego roku będą mogli otrzymywac świadectwa nauczycielskie, uprawniające do objęcia stanowisk w szkolnictwie średniem. Jest to jedna z poważnych zdobyczy w kierunku uprawnienia Uniwersytetu Lubelskiego. Młodzież, która już skończyła, oraz studjująca na wzmiankowanym Wydziale, otrzyma dyplomy państwowe.

Jednem ze znamion Uniwersytu Lubelskiego jest wprowadzenie na wszystkie Wydziały przedmiotów filozoficznych, przedewszystkiem logiki i psychologji. Ks. I. Radziszewski był zdania, że student, który sie nie zapoznał z filozofją, musi mieć pewne braki w swem wykształceniu.

*

* *

Przechodząc jeszcze do stanu materjalnego Uniwersytetu w obecnej chwili, musimy zaznaczyć, że większą część wydatków bieżących, a mianowicie pokrycie pensyj profesorskich, przyjął na siebie Najdostojniejszy Episkopat Polski. Pozostałe wydatki opędza się ze składek członkowskich Towarzystwa, z drobnych subwencyj państwowych i opłat wpisowych studentów.

Dla każdego, kto zwiedzał na taką miarę zakrojone instytucje naukowe, jak Uniwersytet Katolicki w Waszyngtonie, we Fryburgu, w Szwajcarji, w Medjolanie, w Lowanjum i t. d., jest zrozumiałem, że Uniwersytet w Lublinie, którego twórcy nie mniejszy zakreślili plan rozwoju, potrzebuje silnej, pewnej podstawy materjalnej.

W zakres rozchodów wchodzą nie tylko koszta utrzymania wyższej uczelni, ale jak to zaznaczyliśmy wyżej, wydatki na podtrzymanie istniejących gmachów, niezbędne rozszerzenie Uczelni i zaopatrzenie jej w odpowiednie pomoce naukowe.

Polska niepodległa, aby być prawdziwie i gruntownie katolicką, musi zdobyć się na monumentalną, pierwszorzędną Wszechnicę Katolicką.

ZYGMUNT HOFFMAN S.M.
sod. akad. Poznań

W świętą noc.

Ino mi się tak zdaje,
Że po śnieżnym tym tanie
Hen — na mroczne wyraje
Idzie jakieś śpiewanie...

Zabłądziło w te chaty —
Przed dom wyszli w mig ludzie:
Patrzą społem w zaświaty,
Szepcą coś-ci o cudzie...

A wtem huknie w ścian obie
Niczem suma przy dzwonku —
Padli — pokłon dziś Tobie
Zapomnielim — Jezuńku...

Jak nie hukną w te pędy
Pod samutkie nieb stropy
..A kantyczków... kolendy...
A śpiewają jak chłopy.

Ino mi się tak roi
– Przywidzenie to pono —
Że w świetlistej glorji
Szedł Jezusek tą stroną...

ANDRZEJ RUSZKOWSKI S. M.
Maturzysta sod. Warszawa I.

Kilka słów o najdogodniejszym podziale sodalicji i szczególnem znaczeniu sekcji młodszych.*)

Konieczność istnienia w sodalicji sekcji kandydatów tak jest oczywista, że nie trzeba jej chyba dowodzić. Ustawa sodalicyjna wkłada obowiązek prowadzenia tej sekcji na pierwszego asystenta, czyli wiceprezesa sodalicji. Stwierdzić jednak musimy, że sprawa ta znajduduje się w wielkiem zaniedbaniu. Na palcach możnaby wyliczyć sodalicje, prowadzące stale i systematycznie taką sekcję.

Przeważnie poprzestaje się na urządzaniu czegoś w rodzaju doraźnego kursu dla kandydatów, na którym objaśnia się ustawy zasadnicze i zwyczajowe prawa poszczególnych sodalicyj. Aspiranci, względnie kandydaci biorą jednocześnie udział w zebraniach ogólnych sodalicji, słuchają wygłaszanych tam, przeważnie przez uczniów klas wyższych, referatów. Zebrania te odbywają się zwykle co miesiąc. Czy jednak sądzić należy, że po kilku niemal dorywczych zebraniach kandydatów dojrzeją oni już do uczestniczenia w poważniejszych obradach, do słuchania długich nieraz, a zawsze prawie trudnych referatów na tematy społeczne, filozoficzne, apologetyczne i t. p.? Wszak

---

*) Przygotowanie aspirantów i kandydatów do sodalicji powinno być przedmiotem szczególnej troski całej Konsulty. Sodalicje nasze, korzystając z pełnej autonomji, radzą sobie tutaj w rozmaity sposób. Autor, członek sodalicji Warszawa I. opiera się na doświadczeniach zdobytych w swojej organizacji sodalicyjnej.
(Przyp. Redakcji)

są to uczniowie klas IV—V, którzy nawet przy największej inteligencji nie mogą jeszcze być należycie do rozważania tych spraw przygotowani.*)

I dalej zadajmy sobie pytania: czy kandydat taki posiądzie dostateczną ilość wiadomości podstawowych o samej organizacji? czy wyniesie z kursu umiejętności pisania referatów, zabierania głosu w dyskusji? Czy odważy się przemawiać poraz pierwszy na zebraniu ogólnem w obecności licznego grona starszych kolegów? Każdy chyba pamięta, jak mu było trudno przezwyciężyć nieśmiałość i wziąść udział w dyskusji.

Dla tych też przyczyn słuszniejszy wydaje mi się podział sodalicji na dwie zasadnicze sekcje: młodszych i starszych. Do sekcji starszych należą sodalisi uczniowie klas VI,. VII. i VIII., do „młodszych“ aspiranci i kandydaci klas niższych. Podział ten odpowiada prawie podziałowi na kandydatów i członków rzeczywistych, ponieważ nowostępujący do sodalicji na początku roku szkolnego są zwykle uczniami klasy V ej.

Sekcje te pracują odrębnie: każda odbywa zebrania co dwa tygodnie, najlepiej w soboty. Spotykają się na zebraniu ogólnem miesięcznem, na którem omawiane są sprawy organizacyjne, konsultorowie odczytują swe sprawozdania, zarząd zaś ogłasza komunikaty. Gdzie to możliwe, ks. moderator wygłasza przemówienie, uczące, jak wprowadzać zasady Chrystusowe do życia codziennego, a także odczytuje ustępy z Pisma św.

Przez taką „budowę“ organizacji odnosimy bardzo wielkie korzyści. Przedewszystkiem zebrania sekcyj, a więc wszelkie referaty, przemówienia i dyskusje dostosowane są do poziomu zarówno wieku członków, jak i stopnia ich zanajomienia z organizacją. I tak inne będzie zebranie nowowstępujących kandydatów, a inne sodalisów, którzy już kilka lat temu składali przyrzeczenia. Zebrania te staną się więc bardziej pociągające dla obu stron, każda bowiem znajdzie w nich to, czego szukała.

Przejdźmy teraz do szczególnych korzyści, jakie z tego podziału odnoszą kandydaci. Przez cały rok szkolny (około 15 zebrań) uczą się jak uczestniczyć w zebraniu, zabierać głos w dyskusji, opanowywać roztargnienie podczas słuchania referatu, słowem obecnością swoją przynosić korzyść jaknajwiększą zarówno sobie, jak i kolegom. Uczą się również naprzód przez słuchanie, a potem przez własną pracę, jak napisać referat niedługi, lecz jędrny, zwarty i treściwy. Uczą się dalej krytycznego słuchania referatu, uzupełnienia braków jego w dyskusji, powołani zaś na sekretarzy zebrania, ćwiczą się w pisaniu protokółów, co nie jest wcale rzeczą łatwą. Dowiadują się wreszcie, czem jest organizacja sodalicyjna, wnikają stopniowo we wszystkie jej tajniki. Wciąż też, otoczeni duchem umiłowania Matki Najświętszej, na-

*) Autor nie uwzględnia tutaj bardzo częstego w sodalicjach naszych wypadku zgłaszania się na aspirantów (wzgl. kandydatów) uczniów starszych z klas VI., VII., a nawet VIII. Wszak nie można im odmówić przyjęcia, a wtedy sekcja kandydatów spotka się w pewnej mierze z tą trudnością, której właśnie pragnie uniknąć. (przyp. Red.)

bierają ku Niej coraz gorętszego przywiązania, postępują w pragnieniu wiecznej służby u stóp Niepokalanej. Słowem przygotowują się wszechstronnie do życia sodalicyjnego, a po opuszczeniu swej sekcji stają się odrazu pełnowartościowymi sodalisami i przez tych kilka lat, które im do ukończenia szkoły pozostają, mogą dźwignąć organizację na wyżyny doskonałości moralnej i materjalnej.

Widzimy stąd, że zadanie sekcji młodszych jest ogromne. Ma ona wychować zastęp sodalisów, całem sercem oddanych Matce Najświętszej, gotowych służyć Jej wszystkiemi siłami, a jednocześnie obznajomionych doskonale z organizacją sodalicyjną, uświadomionych w ważniejszych zagadnieniach religijnych i pałających chęcią dalszego w tym kierunku uzupełnienia swych wiadomości.

Jego tajemnica.

Opowieść sodalicyjna przez F. W. z mies. sod. „Unsere Fahne".

(ciąg dalszy)

było To w Wielkim Tygodniu 1926 roku. Głęboko zamyślony szedł Alfred wolnym krokiem wzdłuż prostych rzędów, wysokich kamienic stolicy. Właśnie mijał jedną z bocznych przecznic, gdy doleciał go z daleka dobrze znany głos:

— Putz!

Oglądnął się dokoła. W tramwaju elektrycznym na przedniej platformie, obok moterowego stał kolega Alfons Herzog i dawał mu jakieś gwałtowne znaki z pędzącego wagonu.

Na najbliższym przystanku już się spotkali obaj.

— A ja właśnie jechałem do ciebie, Rutzku — wołał z daleka Herzog. Uścisnęli sobie ręce serdecznie.

— Byłeś już u księdza? — zapytał cicho Alfreda.

— Nie! teraz właśnie tam idę. Może pójdziesz ze mną?

— Owszem, ale na górę nie wejdę. Ty musisz sam z nim pomówić. Poczekam w sali sodalicyjnej na dole, aż sprawę załatwisz.

— Ale to może trwać dość długo...

— Nic nie szkodzi! Mam ze sobą Maya, mogę czekać.

Po chwili stali obaj u furty klasztornej.

— Czy Ojciec Müller jest w domu?

— Jest!

— Słuchaj Putz! — szepnął Alfons niemal do ucha — wstąpmy wprzód do kościoła, aby się wszystko udało...

. . . .

— Mam coś księdzu moderatorowi do powiedzenia. Ale to tajemnica! tylko księdzu ją powiem — Alfred zaciął się trochę, czerwony jak piwonja.

Kapłan spojrzał nań swemi dobremi, jasnemi oczyma.

— Tajemnica? zapytał spokojnie.

— Tak! Alfred podniósł nań swe oczy i już spokojniej rzecz swą przedstawiał. Pamięta Ojciec swoją egzortę w ostatni dzień roku? Na Sylwestra? O encyklice Ojca świętego i jak to sodalis ma być rycerzem Chrystusa Króla? No — to wtedy właśnie taka myśl mi przyszła do głowy..., że... tego właśnie Pan Jezus wymaga odemnie i że tu mogę dla Niego zrobić coś wielkiego.

I taki plan zrobiłem sobie... Ja się poświęcę jako taki rycerz Sercu Jezusowemu i będę unikał grzechu ciężkiego i będę dla Boga pracował, ile tylko potrafię... Ja to Zbawicielowi przyrzekłem w dzień Nowego Roku i modliłem się przy Komunji świętej, aby mi pozwolił być swoim rycerzem...

I potem... opowiedziałem to dwom kolegom z sodalicji, Alfonsowi i Jankowi. I oni też się poświęcili jako rycerze Serca Pana Jezusa w dzień Matki Boskiej Gromnicznej. Postanowiliśmy sobie we trójkę, że będziemy wzorowymi sodalisami i że będziemy razem pracować dla dobra innych, ile tylko potrafimy... Ale proszę księdza — to jest nasza tajemnica, to rycerstwo! Myśmy o tem nikomusienko nie mówili. A jak coś dobrego zrobimy dla Pana Jezusa, to się nazywa u nas spełnieniem „służby".

— A jakążeście dotąd „służbę" już spełnili? — zapytał kapłan lekko się uśmiechając.

— Od dnia naszego przyrzeczenia w każdą niedzielę idziemy razem do Komunji świętej, czasem także w tygodniu i codzień na krótką adorację do kościoła... A także oszczędzamy trochę pieniędzy, aby wykupić jakie dziecko murzyńskie z niewoli... Jużeśmy na jedno posłali... Na ulicy pozdrawiamy „Niech będzie pochwalony" spotkanych księży, choć się chłopcy z nas śmieją... No i staramy się zachęcać kolegów do sodalicji... Alfred zatrzymał się trochę, zdyszany tem całem wyliczeniem swych „służb" rycerskich...

Ksiądz moderator spoglądał na niego z wielką miłością.

— Dziecko drogie — mówił powoli — Pan Jezus Ci wyświadczył wielką łaskę, że cię natchnął tym całym planem. Powinieneś Mu za to z serca dziękować. Musisz teraz ze wszystkich sił starać się wytrwać. Bo to — widzisz — łatwo powiedzieć, „będę unikał grzechu ciężkiego, ale ile to kosztuje wysiłku i walki!

A to nieraz gorzko i ciężko. Ty wiesz, o czem mówię. Chłopiec który chce serce w czystości zachować, potrzebuje dużo odwagi i łaski. Więc musisz się dużo i gorąco o to modlić. Czystość i niewinność powinna być twoim najwyższym ideałem i drugich winieneś do nich ze wszystkich sił pociągać. Wtedy ci Jezus będzie błogosławił i pomagał i uczyni cię naprawdę szczęśliwym. Gdybyś utracił czystość, utraciłbyś i Jezusowe rycerstwo...

Matka Najświętsza Wam pomoże! A ja się będę codzień szczególnie za was modlił, moi chłopcy drodzy, abyście w tej walce byli odważnymi rycerzami i ustrzegli waszego największego skarbu młodości — niewinności serca.

Siadajże teraz mój Drogi i pomówmy szczegółowo o Waszych postanowieniach...

. . . .

Długo przeciągnęła się rozmowa Przy pożegnaniu uścisnął ksiądz serdecznie chłopca.

— Szczęść ci Boże, Alfredzie. Bądź zawsze wesoły i wierny. I pamiętaj kim teraz jesteś!

Alfred zbiegł na dół i w sali sodalicyjnej zastał Alfonsa z głową opartą na łokciach, zatopionego zupełnie w książce.

— Ah Putz! Jaka szkoda, żeś już przyszedł! Teraz strasznie ciekawe miejsce! Wiesz? No, ale co ci ksiądz powiedział?

— Opowiedziałem mu o naszej „służbie". Na wszystko się zgodził. Idź ty teraz do niego, bo chce z tobą jeszcze i z Jankiem o tem pomówić.

Gdy koło południa obaj chłopcy wracali do domu, ideał, który dotąd jeszcze nie zupełnie wyraźnie im się przedstawiał, stał teraz przed nimi w całej jasności. Przezacny kapłan rzucił nań pęk światła i okazał jego prawdziwą wielkość.

— Słuchaj — rzekł nagle Alfons — Mój ojciec powiedział, że mi znowu w tym roku na wakacjach pozwoli jechać na letnią Kolonję. Jakby to było świetnie, żebyś i ty mógł się wybrać! I Janek też! Bylibyśmy razem we trójkę.

Putz stanął, jak wryty i patrzył nań wielkiemi oczami.

— Świetna myśl! Doskonale! Musimy to zrobić. Moi rodzice zgodzą się z pewnością. A jak tam jest na tej Kolonji? To nad jeziorem, prawda?

— Tak, to małe miasteczko nad jeziorem. Dokoła wysokie góry Kolonja nasza jest w takim starym zamku, w ogromnym parku... Codzień idziemy do kąpieli w jeziorze, biegamy po lesie... Tamtego roku było nas blisko stu, same Wiedeńczyki. Kierownik Kolonji przemiły człowiek, prefekci też. Codzień mogliśmy sobie iść do kościoła do miasteczka...

— No a chłopcy? Jacy? Porządni?

Dużo bardzo porządnych, nawet sodalisów spora paczka. Ale było też kilku, co się śmiali znaszego chodzenia na Mszę świętą. Ale to dlatego, że wśród tych dobrych było wielu tchórzów i nawet potem niektórzy przestali chodzić... Ale to nic. Jak my tam będziemy, to oni już wnet przestaną przycinać! Zobaczą, że jesteśmy odważni!

— Doskonale! Będzie dużo sposobności do naszej „służby". Może zyskamy niejednego rycerza? Ah, muszę zaraz uprosić rodziców!

Alfons dużo jeszcze opowiadał o tej Kolonji, ale Putz zdawał się nie słuchać. Myślał o czemś widocznie i cały był pochłonięty swemi projektami. Gdy już mieli się żegnać, odezwał się nagle:

— Musimy jeszcze jednego namówić na Kolonję!

— Kogo?

— Lolka!

— Kogo? Jego? A to dlaczego właśnie?

— Muszę go wciągnąć do „służby". Przecież wiesz, że on tu ma w Wiedniu kuzyna, chłopca w najwyższym stopniu lekkomyślnego i zawsze mu ulega. Otóż na wakacje trzeba ich rozdzielić. Koniecznie! Jak mi tylko pozwolą, zaraz go zaproszę na Kolonję. Ojciec mu z pewnością pozwoli. Przecież i teraz mu na wszystko pozwala.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WIADOMOŚCI KATOLICKIE.

Komunikaty „Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej" w Warszawie

Z POLSKI.

Telegram od Ojca św. po polsku. Wielka Akademja religijna ku czci Chrystusa-Króla, jaka miała miejsce dnia 28. X. r. b. w Wilnie, bardzo miłem echem odbiła się u stóp Watykanu, czego dowodem depesza, nadeszła na ręce prezesa Ligi Katolickiej, prof. U. S. B. dra Fr. Bossowskiego od JEm. Ks. Kardynała Sekretarza Stanu Gasparri'ego. Depesza redagowana jest w języku polskim i przez to samo już nosi bardzo miłą cechę. Treść depeszy przytaczamy dosłownie: „Prezydent akademji Bossowski, pałac Arcybiskupi, Wilno. Ojciec św. serdecznie dziękuje za hołd akademji ku czci Chrystusa Króla i przesyła wszystkim jej uczestnikom błogosławieństwo apostolskie. Kardynał Gasparri".

Ksiądz rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Jest nim X. dr. Czesław Falkowski, profesor historji Kościoła na Wydziale teologicznym. Urodzony dn. 30. XI. 1887 r. w Warszawie, tam też kończy gimnazjum. W r. 1904 wstępuje do seminarjum duchownego w Petersburgu poczem wyjeżdża do Innsbrucka, gdzie w dn. 26. VII. 1910 zostaje wyświęcony na kapłana i zdobywa doktorat św. Teologji. Po studjach uniwersyteckich jest niespełna rok (1913) wikarjuszem przy katedralnym kościele św. Katarzyny w Petersburgu, wkrótce zaś zostaje powołany na stanowisko profesora seminarjum duchownego w Petersburgu, gdzie wykłada od r. 1913 do 1917. Gruntowna wiedza, prawowitość niepowszednia, złotousta wymowa obok wielkich zalet charakteru wszystko to sprawia, że zostaje powołany w r. 1917 na profesora Akademji Duchownej w Petersburgu, jedynej w owym czasie wyższej uczelni dla kapłanów w b. cesarstwie rosyjskiem. Rok 1918 i rewolucja rosyjska zmuszają ks. Falkowskiego do powrotu do Ojczyzny, dla której nie szczędził sił ni mozołów, pracując społecznie wśród Polonji Petersburskiej, podnosząc ducha narodowego. Po powrocie do kraju obejmuje ks. Cz. Falkowski katedrę historji kościelnej na Uniwersytecie Lubelskim, gdzie przebywa od 1918 do 1920 r. Najazd bolszewicki i niebezpieczeństwo Ojczyzny wzywa Profesora w szeregi armji polskiej, jako kapelana, gdzie poza zwykłemi zajęciami duszpasterskiemi redaguje dla żołnierzy „Rycerza Polskiego". W r. 1921 po demobilizowaniu zostaje powołany na katedrę historji kościelnej Wydziału teolog. Uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie po pewnym czasie zostaje dziekanem Wydziału, a już ostatnio rektorem Almae Matris Vilnensis.

ZE ŚWIATA.

Prezydent Stanów Zjednoczonych o bezreligijnej szkole. Na jednem z zebrań w południowej Dakocie prezydent Coolidge wypowiedział godne podkreślenia uwagi o bezreligijnej szkole. „Hołdujemy — mówił m. in. — prawdziwemu obłąkaniu, szukając środków zdobywania pieniędzy, a przecież powinniśmy robić wszystko, by zdobywać tę wiedzę, która wiąże nas z wiecznością. Cała nasza wiedza, wszystkie nasze szkoły nie będą oznaczały dla naszego kraju prawdziwego postępu i nie będą mogły dać nam tej kultury moralnej, która jedynie posiada trwałość, jeżeli nie zrozumiemy, że ta kultura nie może być niczem innem, jak tylko widocznym wyrazem wewnętrznej rzeczy-

wistości. Jeżeli nasze zakłady wychowawcze nie będą równocześnie prawdziwymi domami Bożymi, w których młodzież będzie się uczyła czci dla prawdy, to sprawią nam one tylko ogromne rozczarowanie. Wiadomości, które tam będą wykładane, zwiększą tylko zdolność czynienia zła. Zarówno w wychowaniu, jak i w życiu chodzi o to, by więcej czynić, niż tylko gromadzić wiadomości, albo robić majątek i dążyć do poważanego i wpływowego stanowiska."

Jak Kościół katolicki odnosi się do swego śmiertelnego wroga. Biskup z La Rochelle, Mgr Curien, który zaprotestował w specjalnym liście utrzymanym w nad wyraz godnym tonie, przeciwko wznoszeniu pomnika wrogowi Kościoła, Emilowi Combes'owi, zarządził, aby w dniu odsłonięcia tego pomnika we wszystkich kościołach jego diecezji odmówiono psalm „Miserere" z trzykrotnem wezwaniem „Parce Domine" — (Przepuść Panie). Podczas, gdy minister Herriot w obecności prezydenta państwa będzie uwielbiał prześladowcę Kościoła katolickiego, w tym samym czasie ten sam Kościół będzie się modlił za swego śmiertelnego wroga. Jak zaznacza obojętny na sprawy religijne „Petit Journal", takie stanowisko Kościoła wywarło wrażenie nawet w kołach niekatolickich.

Odznaczenie Legją honorową zakonnicy katolickiej. Siostra Marja Alexis, przełożona szpitala francuskiego w Port Villa na Nowych Hebrydach w Oceanii, została udekorowana Legją honorową. Rezydent Francji, H. d'Arbousier, informując o tem Mgra Douccre, dodał: „Jestem szczęśliwy, że na prośbę moją zostały nagrodzone zasługi tej siostry, wyświadczone naszemu szpitalowi i całej ludności Nowych Hebrydów w ciągu długich lat".

Książka kapłana katolickiego, Hindusa o Matce Najświętszej. Ks. Marianna z Telugu, w diecezji Hydarabad, w Indjach, ukończył dzieło o Matce Najświętszej przeznaczone do zwalczania błędów pewnej publikacji hinduskiej o religji katolickiej. Niedawno pewien autor hinduski opublikował książkę, zawierającą szereg rażących błędów zwłaszcza o Najświętszej Pannie. Na konferencji katolickiej, odbytej w Phirangipuram, rzucono myśl napisania dzieła, któreby sprostowało te błędy, mogące szerzyć się bezkarnie wśród społeczeństwa hinduskiego. Myśl tę zrealizował wspomniany wyżej ks. Marianna.

Śmierć wybitnego kapłana-uczonego. Według doniesienia „Osservatore Romano", dnia 23 października rb. zmarł w Veronie w wieku lat 81 Mgr Cerebotani, kanonik kapituły monachijskiej i były sekretarz Kardynała Hohenlohe. Uczony ten kapłan położył zasługi w dziedzinie telefonu i telegrafu bez drutu. Mieszkając od wielu dziesiątków lat w Wiedniu, jako fizyk, dokonał wielu cennych odkryć, które niemało przyczyniły się do ogólnego rozwoju nauk technicznych; zajmował się już przed wielu laty sprawą przenoszenia obrazów na odległość wynalazł automatyczny aparat telefoniczny, zegary elektryczne, skonstruował przyrząd dla zabezpieczenia tajemnicy depesz w telegrafie bez drutu i t. d. Mgr Cerebotani był członkiem Papieskiej Akademji Nauk, należał do Wydziału Muzeum Niemieckiego i służył radą fachową wielu innym naukowo technicznym instytucjom i towarzystwom. Z Ojcem św. Piusem XI., który zawsze interesował się żywo jego studjami, łączyła ś. p. Zmarłego serdeczna przyjaźń.

Adwokaci i sędziowie kanadyjscy rozpoczęli pracę po ferjach nabożeństwem. W sądownictwie kanadyjskiem nowy okres pracy po ferjach rozpoczął się uroczystością kościelną. Adwokaci i sędziowie z Sir F. Lemieux na czele, przed rozpoczęciem swych czynności zawodowych zebrali się w kaplicy XX. Jezuitów, celem wysłuchania Mszy św. Po nabożeństwie odśpiewany został hymn „Veni Creator". Po skończonej uroczystości kościelnej odbyło się pierwsze posiedzenie w pałacu sprawiedliwości.

Ogólna liczba kapłanów katolickich na świecie. Według najnowszej statystyki watykańskiej, ogólna liczba kapłanów katolickich w krajach chrześcijańskich i niechrześcijańskich wynosi okrągło 310.000, w tem 110.000 misjonarzy. Liczba ta dzieli się pomiędzy 806 biskupów, podporządkowanych 204 arcybiskupstwom obu obrządków. Ogólny zarząd tej dziedziny jurysdykcji kościelnej znajduje się w ręku Kongregacji Konsystorjalnej w Rzymie, w której skład wchodzi 13 kardynałów. O wielkiem znaczeniu misji w dzisiejszym Kościele świadczy fakt, że pracuje w nich trzecia część ogólnej liczby kapłanów. Znaczna większość misjonarzy to zakonnicy. W najnowszych czasach w coraz większym stopniu otrzymują święcenia kapłańskie tubylcy. Biskupi tubylczego pochodzenia są już nie tylko w Chinach i w Japonji ale także i w Afryce. Niedawno agencja „Fides" doniosła o wyświęceniu kapłanów tubylczego pochodzenia w Urundji, w Kongo belgijskiem, i we wschodniej Afryce brytyjskiej. Z pośród 72

Jezuitów, pracujących w Indjach, trzecia część pochodzi z ludności miejscowej. Zarząd olbrzymiego królestwa misyj, które, rozciągając się od ludów skrajnej Północy do ludów najdalszego Południa, obejmuje przeszło 30.000 placówek duszpasterskich i 18.000 szkół, wymaga wielkiego aparatu centralnego w Rzymie; to też w tej rzymskiej centrali misyjnej pracuje 31 kardynałów i 100 urzędników. Centrala ta posiada własną drukarnię, która może wydawać książki w 250 językach i dialektach.

Śmierć najwybitniejszego poety religijnego współczesnych Włoch. Dnia 8 paźdz. zmarł profesor katolickiego uniwersytetu w Medjolanie, Giulio Salvadori, najwybitniejszy poeta współczesnych Włoch. W związku z tem „Tribuna" pisze, że jego nawrócenie było po nawróceniu Manzoni'ego na katolicyzm najbardziej wstrząsającem wydarzeniem tego rodzaju w historji literatury włoskiej ostatniego stulecia. Organ rządowy „Giornale d'Italia" wyraża się z wielkiem uznaniem o studjach Salvadori'ego nad św. Franciszkiem oraz Dantem, stawiając je za wzór pracy badawczej, a „Corriere d'Italia" oddaje hołd jego twórczości poetyckiej.

Krzyż na szczycie alpejskim. W Sabaudji, na alpejskim szczycie Criion, wznoszącym się na 7000 stop nad poziom morza, zbudowano żelazny krzyż wysokości 16 stóp. W dniu jego odsłonięcia i poświęcenia u stóp krzyża odprawioną została Msza św. w obecności 52 osób, z których znaczna część przystąpiła do Stołu Pańskiego. Do odprawienia Mszy św. użyto przenośnego ołtarza, przy którym w czasie wielkiej rewolucji dla uniknięcia prześladowań odprawiano Mszę św. w góralskich szałasach.

Orędzie Papieża na ścianie auli katolickiego uniwersytetu w Pekinie. Uniwersytet katolicki w Pekinie, liczący obecnie 180 studentów, w połowie pogan, postanowił wywiesić w wielkiej swej auli orędzie Ojca św. Piusa XI. do narodu chińskiego, napisane klasycznem pismem chińskiem.

Z niwy misyjnej.

Intencja misyjna na grudzień.

Powrót wschodnich kościołów schizmatyckich na łono kościoła katolickiego.

Członkowie Apostolstwa Modlitwy ofiarowują, jak wiadomo, codziennie swoje modlitwy i uczynki w pewnych, na każdy miesiąc przez Ojca św. wyznaczonych intencjach. Na rok bieżący wyznaczył Ojciec św. obok tych intencyj ogólnych także na każdy miesiąc osobne intencje misyjne. Wiemy jednak, jak bardzo sobie Ojciec św. życzy, żeby nie tylko członkowie Apostolstwa Modlitwy, ale żeby wszyscy katolicy bez wyjątku modlili się za misje. W grudniu mają więc wszyscy wierni złączyć się z swoim Najwyższym Pasterzem w modlitwie, prosząc Boga o to „żeby wschodni chrześcijanie schizmatycy wrócili na łono jednego, prawdziwego, katolickiego kościoła rzymskiego".

Nie możemy, Kochani Sodalisi, pozostać obojętnymi na to wezwanie Namiestnika Chrystusowego. Przecież tworzymy jego Przednią Straż. Grudniowa intencja szczególnie nas Polaków dotyczy. Nietylko sąsiadujemy na wschodzie z schizmatyckim narodem słowiańskim, ale nawet w kraju mamy około 2 ½ miljona schizmatyków. Szczególnie gorliwie winniśmy w tym miesiącu zanosić modły do tronu bożego o powrót braci naszych do owczarni Chrystusa Pana. Według statystyki podanej przez O. Freitag'a S. V. D. w dziele: „Katholische Missionskunde im Grundriss", 1926, str. 307, bezpośrednio przed wojną było 144,270.000 (144 miljony i 270 tysięcy) schizmatyków, w tem samych tylko Słowian (Rosjan, Serbów i Bułgarów) 119 miljonów i 750 tysięcy. Wielka to liczba! Nic więc dziwnego, że sprawa zjednoczenia schizmatyków z kościołem katolickim należy do najważniejszych trosk papieży.

Obecny papież szczególnie żywo zajmuje się sprawą misji. W ostatniej encyklice wydanej we wrześniu b. r., papież podaje sposoby, jakiemi można przygotować połączenie schizmatyków z kościołem rzymskim. Obok środków nadprzyrodzonych, zwłaszcza modlitwy, Ojciec św. poleca pogłębienie znajomości życia, zwyczajów, liturgji, teologji kościołów wschodnich. Zachęca, żeby o kościołach wschodnich uczono nietylko na uniwersytetach, ale również w seminarjach duchownych. Takie głębsze poznanie chrześcijan wschodnich, rozwieje wiele wzajemnych uprzedzeń.

Jakie stanowisko zajmuje Polska odrodzona wobec ruchu misyjnego?

Od kilku lat Polska prowadzi w diecezjach na kresach wschodnich systematyczną pracę nad zjednoczeniem schizmatyków w Polsce z kościołem katolickim. W połowie 1927 roku było w Polsce zorganizowanych parafij katolickich obrządku wschodnio słowiańskiego czternaście, a organizujących się siedem. Wiernych tego obrządku, nawróconych z schizmy około 20 tysięcy, kapłanów 25, w tem szesnastu byłych duchownych prawosławnych (por. Misje Katol., 1927, str. 421) W Dubnie na Wołyniu otwarto Seminarjum Wschodnie dla kleryków obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Ważną rolę w ruchu misyjnym w Polsce odgrywa „Misja wschodnia" XX. Jezuitów w Albertynie, powiatu nowogródzkiego. Jezuici ci przyjęli obrządek wschodni, żeby tem lepiej mogli pracować wśród schizmatyków. W listopadzie 1926 r. otworzyli tam nowicjat obrządku wschodnio-słowiańskiego, do którego już wówczas wstąpiło 5 nowicjuszy, 4 kleryków i 1 brat. Placówka ta ma wiele trudności do pokonania. Katolickie Towarzystwo Misyjne (centrala Warszawa, Mazowiecka 11.) ma na celu wopieranie pracy misyjnej na wschodzie, zwłaszcza w Rosji. Z jego inicjatywy powstał w Lublinie instytut (seminarjum) Misyjny w dniu 1 września 1924 r. Tam kształcą się kapłani, którzy pragną poświecić się pracy misyjnej na wschodzie. Mamy też w Polsce pisma misyjne, które propagują ideę obrządku wschodniego: Kitież (po rosyjsku), wydawane w Warszawie, Mazowiecka 11, zwraca się głównie do rodowitych Rosjan. „Christianin", wydawane w Wilnie, Sawicz 13, zwraca się głównie do Białorusinów.

Widzimy więc, że Polska pomna swej dziejowej misji wobec schizmatyckiego Wschodu, pracuje nad zjednoczeniem go z Kościołem. Powinniśmy, Sodalisi, te poczynania chętnie poprzeć. O obowiązkach katolików wobec schizmy pięknie mówi jeden z najlepszych znawców stanu religijnego wschodniego chrześcijaństwa: „Katolicy całego świata winni sobie wziąć do serca apostołowanie na rzecz tych, którzy poza kościołem pozostają..., ci też, którzy żyją wśród schizmatyków, powinni okazywać im wiele życzliwości, nie drażnić ich przez lekceważenie ich zwyczajów religijnych; winni się starać poznać ich historję, stosunki, w jakich obecnie pozostają, dać im poznać Kościół katolicki, jakim jest, aby zniknęły uprzedzenia, jakie dzielą katolików i schizmatyków... Wszyscy katolicy, jakiegokolwiek obrządku i narodowości, mają wzajemnie się wspierać i bronić swiej wiary i nauki kościoła przeciw zakusom schizmy; żadnych ustępstw pod tym względem być nie może".

Co do katolików, którzy ze wschodnimi schizmatykami się nie stykają, to głównem ich zadaniem: modlitwa o nawrócenie zbłąkanych, wspieranie misjonarzy jałmużnami, troska o to, aby apostołów unji przybywało". (Janin, Les Eglises orientales, Paris, 1922, str. 712, cyt. przez O. Szołdrskiego w dziełku: „Dzieje Misyj Katolickich w zarysie", str. 1 7, 158). W grudniu złączmy się wszyscy Sodalisi z całym światem katolickim w gorących modłach, w Komunjach św. na ten cel ofiarowanych, by uprosić Boga o błogosławieństwo

Wolsztyn I. *X. Zygmunt Masłowski.*

Z życia i pracy sodalicyj akademickich w Polsce.

Rezolucje Zjazdu III sod. akad. w Gdańsku. Z licznych uchwał tego pięknego zjazdu, o którym pisaliśmy w numerze październikowym, podajemy naszym Czytelnikom niektóre, bardziej dla nas aktualne:

Zjazd poleca przygotowanie gruntu dla stworzenia jak najrychlej domów dla rekolekcyj zamkniętych oraz gromadzenie i ustalenie funduszu rekolekcyjnego.

poleca poszczególnym sodalicjom akad. opracowanie metod pracy apostolskiej odpowiadających najlepiej warunkom lokalnym,

poleca zorganizowanie sekcji „Akcji katolickiej" lub „Prelegentów",

poleca nałożenie członkom obowiązku należenia do konferencji św. Wincentego à Paulo.

zwraca uwagę sodalicyj akademickich na bezwzględne podporządkowanie się stanowisku Kościoła w sprawie tańców. W razie niesubordynacji poleca pozbawić sodalisa jego praw członkowskich,

poleca sodalicjom związkowym zwrócenie szczególniejszej uwagi na sodalicje marjańskie uczniów seminarjów nauczycielskich, jako tych, z których mają wyjść ludzie o stałych podstawach katolickich, opartych na etyce katolickiej,

zwraca się z apelem do sodalisów - akademików, aby podejmując się prac naukowych, wybierali o ile możności tematy łączące się z dobrem katolicyzmu,

wyraża życzenie nawiązania ściślejszego kontaktu sod. akad. z kształcącym się klerem katolickim w granicach ustalonych przez władzie seminarjalne.

zwraca uwagę na konieczność pracy jak największej liczby sodalisów na czołowych stanowiskach w stowarzyszeniach akademickich.

Sodalicja akademików we Lwowie zawiadamia nas, że zebrania ogólne odbywają się w każdą II i IV. niedzielę miesiąca, z nast. porządkiem: o godz. 8 i pół Msza św. sod. z krótką nauką (msza recytowana), potem wspólne śniadanie w sali sodal., poczem posiedzenie *). Założono sekcję Pisma św., która objaśnia listv św. Pawła. Dyżury codzień od godz. 11—12 w Uniw. na I. piętrza, mała salka po prawej ręce.

Sodalicja akademików w Warszawie odbywa dyżury ul. Moniuszki 2 a w każdy wtorek od godz. 19—20.

Sodalicja akademików w Poznaniu przesłała nam zaproszenie na uroczyste nabożeństwo z powodu otwarcia nowego roku akad. i uroczystą inaugurację w Uniwersytecie dnia 21. X. b. r. jak również doniesienie o wyborach nowego zarządu z sod. Kończalem (naszym b. sodalisem z Gniezna, gimn.) jako prezesem na czele. Nowemu Zarządowi „Szczęść Boże" w pracy!

O kulturę życia społecznego i języka.

Jeden z XX. Moderatorów przesyła nam bardzo aktualne uwagi na powyższy temat, które oddajemy pod rozwagę młodych czytelników.

Zdarzyło się mi w czasie wakacyj na jednej z wycieczek nocować o ścianę z gromadką młodych chłopców. Ścianka cienka, spękana, tu i ówdzie otwór po sęku, co wypadł, zeschnąwszy... Z izdebki do izdebki każde dolatuje słowo. A młodym do późnej nocy nie zamykają się usta. I wszystkoby można wytrzymać, nawet niemożność zaśnięcia, gdyby nie to przykre prostactwo wyrażeń, to „chamstwo" językowe, które dziś zda się być jakąś modą naszej młodzieży.

„Czegóż ty tak szukasz?

E — cholera — nóż mi się gdzieś zapodział —

Ty niezdaro — szukaj lepiej

Psia krew — nie dogaduj, bo cię zamaluję w mordę.

I w tym stylu mniejwięcej cały wieczór — bez złości zresztą Tak sobie po koleżeńsku. Rano dopytałem się, jaka to była młodzież. Jeden — słuchacz Uniwersytetu, drugi ośmioklasista, trzeci zdaje mi się, z szóstej....

Minęło dni kilkanaście.

W jednem z naszych letnisk wyszedłem popołudniu nad rzekę, Nagle ciszę zupełną przerwał gwar młodych zmieszanych głosów. Gromadka harcerzy z namiotami, plecakami, kijami szukała miejsca na obóz. Serdeczne chłopaki Opaleni, tryskający zdrowiem, w wędrówce po Polsce wybornie spędzający wakacje. Patrzyłem na nich — sam niespostrzeżony — z radością, gdy wbijali kołki na swoje namioty i krzątali się żwawo po łące. Cóż kiedy znów urok prysnął, jak tęczowa bańka mydlana.

Ta idjoto jeden, jak bijesz?

Co się szarpiesz do cholery!

Stul...

Żeby to szlag...

I tak dalej.. Jakby w codziennym, zwyczajnym języku.

— —

*) Wszystko ul. Rutowskiego 10.

I to jeden jeszcze z powojennych chwastów. Przyznacie, że bardzo brzydki, wstrętny. Plugawi on język, obniża poziom obcowania z ludźmi, zabija kulturę towarzyskiego stosunku. I nie świadczy bynajmniej o szlachetności duszy, delikatności uczuć, staranu u o panowanie nad sobą u tych, co stanowią kadry przyszłej inteligencji polskiej. Jakążby wielką zasługę miała sodalicja marjańska młodzieży, gdyby i w swoich szeregach i wśród wszystkich kolegów poczęła tępić ten chwast obrzydliwy, a szczepić kulturę języka — tępić prostactwo i chamstwo w obejściu, w stosunkach koleżeńskich, a wprowadzać szlachetny sposób mówienia i postępowania.

Pomyślcie o tem i podyskutujcie na Waszych zebraniach. Wysoce kulturalnego narodu jesteście przecież synami...

Mod.

Pokłosie Zjazdu lubelskiego.

W poważnym katolickim miesięczniku młodzieży *Pro Christo — Wiara i czyn*, wychodzącym w Warszawie, ukazał się w numerze październikowym z roku bież. na str. 786-790 dłuższy, gorący artykuł podpisany S. S. pod tytułem „Młody las". Już sam wstęp niezwykle jest dla nas miły. Oto jego słowa: „Istnieje w Polsce ruch, który rozwija się potężnie, a cicho, tak, że mało kto o nim wie. A jednak głosić o nim trzeba dla pokrzepienia serc. W miesięczniku naszym tylekroć sygnalizuje się o zagrażających duszy polskiej niebezpieczeństwach i złu panoszącem się w społeczeństwie Niechże teraz popłynie ożywczy strumień radosnej wieści. Mam na myśli sodalicje marjańskie uczniów szkół średnich...

...Zjazdy Związku co do porządku i treści są, mogę śmiało powiedzieć, wzorem tego rodzaju zjazdów młodzieży, tak, jak praca centrali Zwiazku, mieszczącej się w skromnym lokalu w Zakopanem, jest może najlepiej zorganizowaną akcją kierowniczą w tego rodzaju dużych stowarzyszeniach...".

Autor widać doskonale poinformowany o sprawach Związku, kreśli potem dokładnie przebieg zjazdu lubelskiego, omawia jego referaty, gorące słowa poświęca naszej Kolonji, wzywając społeczeństwo do ofiarności na ten cel tak piękny, omawia rekolekcje zamknięte, i kończy: „Niech ten młody las rośnie i powiększa się, aby stał się mocny i ogromny. A wtedy oprze się wichrom i burzom w Ojczyznę naszą godzącym, nie dopuści zgniłych prądów bolszewizmu, które wieją od wschodu i wyziewów zepsucia, które już zagrażają ze wszystkich stron Ufajmy, że tak będzie, bo nad tym lasem unosi się znak Marji".

Nieznanemu przyjacielowi Związku za serdeczne słowa gorąco dziękujemy.

NOWE KSIĄŻKI i WYDAWNICTWA.

O. Jacek Woroniecki O. P.: **Przewodnik po literaturze religijnej** i pokrewnych dziedzinach filozofji i nauk społecznych, wydawn. zbiorowe, Poznań, św. Wojciech, str. 420, wyd. II. rozszerz. Jest to, jak w tytule zaznaczono, dzieło zbiorowe, opracowane przez wybitnych profesorów Katol. Uniwersytetu w Lublinie, pod kierunkiem O. Woronieckiego. Składa się na ten poważny tom ośm rozdziałów obejmujących możliwie wyczerpujący wykaz dzieł polskich, jak również niemieckich, francuskich i włoskich w danym dziale literatury naukowej katolickiej, oraz, co bardzo ważne i doniosłe, krótkie wstępy krytyczne i orjentacyjne w każdym przedmiocie. Przez to „Przewodnik" staje się prawdziwym przewodnikiem po bogatych, a u nas zupełnie nieznanych dziedzinach katolickiego piśmiennictwa naukowego. Rozdziały te obejmują następujące zagadnienia: I. Wstępny o konieczności pogłębienia wykształcenia religijnego, II Filozofja, III. Nauka wiary, IV. Pismo św., V. Życie chrześcijańskie, VI. Liturgja, VII. Życie społeczne, VIII. Dzieje Kościoła. Dopełnia całości dokładny indeks osobowy obejmujący kilkaset nazwisk i wyborny indeks rzeczowy pozwalający na natychmiastowe wyszukanie danej kwestji i jej opracowań. Uczeń-sodalis, który weźmie ten

gruby tom do ręki, nie może nie odczuć głębokiego szacunku dla naukowej myśli katolickiej, która jedynie w ostatnich czasach i to zaled ie w kilku uwzględnionych narodach stworzyła takie mnóstwo dzieł, broszur i czasopism naukowych. „Przewodnik" powinien wzbogacić każdą bibljotekę sodalicyjną, jako niewyczerpany pomocnik naszych prac referatowych i sekcyjnych. Szkoda, że jego wysoka cena (18— zł., dla. biblj. szkolnych 10% opustu) utrudnia bardzo sodalicjom młodzieży jego nabycie.

Henio, dzieje duszy polskiego chłopca, Warszawa, Księg Kr n. Rodz., str. 79. C. 1·50 zł. Pisaliśmy niedawno o podjęciu przez księgarnię św. Wojciecha szczęśliwego w swem założeniu wydawnictwa żywotów świątobliwych dzieci. Żywotów prześlicznych, ale mimo wszystko trochę nam obcych, bo zagranicznych. Z tem większą radością powitaliśmy bezimiennie przez kapłana wychowawcę i przyjaciela dusz dziecięcych wydaną książeczkę z żywotem świętego, polskiego chłopca. Henio, zmarły przed pół rokiem, to uczeń warszawskiego gimnazjum, bliski, najbliższy nam całym swym charakterem, temperamentem .. Ten chłopczyna słodki, kochany uczy się, modli się, bawi, jak każdy z nas, ale przytem jakże on głęboko pojmuje obowiązek pracy nad sobą, nad swoją duszą, jakże wielkie i wzniosłe ma ideały... A to przecież właściwie dziecko, niespełna 12 letnie! Książeczka o Heniu — to książeczka serdeczna. Jest przedziwny urok zawsze w miłości i przywiązaniu duszy chłopięcej do katolickiego kapłana. . ale w naszej literaturze nie było dotąd jej wizerunku, jej obrazka. „Henio" pod tym względem to swego rodzaju arcydzieło. Czuje się w niem gorącą, z głębin serca krew, tętniącą najczystszem ukochaniem młodzieńczej duszy. Cześć i dzięki czcig. Autorowi za te karty płomienne. Oby książeczka jego znalazła się obok książki do nabożeństwa w ręku drogich naszych polskich chłopców.

X Konstanty Żukiewicz. **Rozmyślania o Matce Boskiej,** w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu, str 304, Warszawa (i. w.) Pod skromnym tytułem rozmyślań dał autor głębokie a pełne polotu studjum marjologiczne, które z prawdziwym pożytkiem duchowym i wielkiem zadowoleniem umysłowem przeczyta każdy. Oto ważniejsze rozdziały tego studjum: Skała, jako symbol Matki Boskiej. — Godność Bogarodzicy. — Wykład tajemnicy Zwiastowania — Trójca św a Bogarodzica. — Cnoty Marji. — Pełność wiedzy Marji. — Magnificat. — Śmierć i wniebowzięcie. — Królowa wszechświata. — O czci Matki Boskiej. Dzieło O Żukiewicza nadaje się zarówno do rozmyślań indywidualnych, jak i do zbiorowych czytań w organizacjach i stowarzyszeniach katolickich a zwłaszcza w ciągu maja i października. Literatura religijna została wzbogacona przez ukazanie się „Rozmyślań" dziełem rzetelnej pod każdym względem wartości.

Kalendarze na rok 1929.

Kalendarz Serca Jezusowego Wyd XX. Jezuitów, Kraków, str. 254, cena ·40 zł. (z przes.) Zawiera oprócz kalendarjum z pięknemi winjetami bogaty dział literacki przynoszący nam artykuły o misjach, o prześladowaniu w Meksyku, o sektach, dalej cały szereg barwnie skreślonych opowiadań, wiadomości z życia Kościoła katolickiego z portretami nowych jego książąt, a wkońcu ulubiony w kalendarzach dział rozmaitości. „To i owo." Dla rodzin katolickich stanowi ten Kalendarz od szeregu lat miłą i bardzo pożyteczną lekturę.

Kalendarz Królowej Korony Polskiej, wyd. Tow. św. Michała, Miejsce Piastowe, str. 144. Artystyczne winjety osnute na tle roku kościelnego zdobią jego kalendarjum, dobrze wykonane ryciny i portrety bogatą treść, w której zgodnie z tytułem N. Panna dominujące zajmuje miejsce. Nie brak także pouczeń z zakresu rolnictwa i elementarnej hygjeny społecznej. I ten Kalendarz wydany własnemi siłami zakładu dla opuszczonych sierot zasługuje na gorące poparcie.

Kalendarz Rycerza Niepokalanej, nakł. Rycerza Niep. str 112. Cena 50 gr. Skromny i niezmiernie tani, ale bardzo miły ten Kalendarz, przy szczupłej dość objętości, oprócz kilku zajmujących opowiadań podaje czytelnikowi całe mnóstwo drobnych a ciekawych wiadomości z różnych zakresów wiedzy i życia a nie zapomina również o koniecznych rozrywkach. Będzie przeto mile widzianym gościem w niejednej naszej rodzinie.

Oprócz tego nadesłano do Redakcji wydawnictwa:

Książnica-Atlas, Lwów Warszawa.

X. T. Gunia: Zasady wiary katol. na tle dz. bibl., str. 132 zł. 4·—.
Helen Parkhurst: Wykształcenie wedł. planu Daltońskiego, str. 227, 6·80

Dr. I. B. Saxby: Kształcenie postępowania, studjum psychol. str. 202, 7·60
Dr. Antoni Peretjatkowicz: Państwo współczesne, str. 194, 6·40
T. Sinko: Od Olimpu do Olimpji, str. 432, 15·40
Gebert Gebertowa: Opowiadania z dziej. ojcz. cz. III. str. 182, 3·20
J. Cieśliński i J. Szarota: Lectures sur la civilisation franc. str. 188, 4·80
F. Piasek: Nauka śpiewu dla szk. powsz. 3 zesz. po 1 zł.
A. Bigda: Początkowe wiadom o towarach, cz. II. str. 188, 9·60
S. Tync i J. Gołąbek: Beskid zach. i Podhale, regjon. czytanki pol. str. 115, 2·80
Dr. L. Kawałek: Pierwsza pomoc w zatruciach gazami, str. 55. 1·60
Dr. W. Szumlański: Pielęgnowanie ucha i ochrona słuchu str. 30, 1·40
H. Andersen: Ausgewählte Märchen, cz. I III po 1·20 zł.

Księgarnia Rodzinna, Warszawa.

Dr. M. Skrudlik: Zamachy na Kościół katol w Polsce, str. 148
Z. Wołowska: Chrystus Król narodów, str. 16
X. Duplessy: Spowiedź a wzgląd ludzki, str. 16
H. Klimowiczowa: Siostra ludu polskiego (W. Malczewska) str. 48
Reb: Mocarstwo podziemne, str. 62, wyd. V.

Przegląd czasopism.

Currenda, Kurji bisk. Tarnów, nr. 10 list. — Encyklika „Rerum Orientalium" — Liczba godzin nauki religji.

Kurenda Kurji Metrop ob. łać. Lwów, nr. 18 list. — Święto młodzieży — Asekuracja świątyń — Wyciąg z prot. zjazdu biskupów Polski — Z piśmiennictwa.

Lot, Nowy Sącz, nr. 13, list. — W dziesiątą rocznicę powst. Polski — Pobudka — Na bohaterskim stosie — Młodzi Ojczyźnie.

Mały Apostoł, Warszawa, nr. 11, list. — Prawdziwa mądrość dziecka — A kiedy przyjdzie pora już — Białe kwiateczki — Z pól misyjnych.

Miesięcznik katechetyczny i wychow. Lwów, nr. 8, paźdz. — Harcerstwo — Szkoła pracy a nauczanie religji — De catechisandis rudibus — Drugi kongres katech. w Monachjum — Ex ore tuo — Dział misyjny — Recenzje, sprawozdania, sprawy sodalicyjne.

Nasz Pryjatel, Lwów, nr. 3, list. —Szczo opowidała Hanusia bratiszkowi Petrusewi — Ostanni roki — Angeli i perli.

Pro Patria, Warszawa, nr 148, paźdz. — Tajemnica jutra — Reformy konstytucyjne — Do rozpraw o ustroju — Sprawy gospodarcze.

Radość życia, Warszawa, nr. 9, list. — Święta księżna — Pieśń konfederatów barsk. — Wanda Malczewska.

Rodzina Seraficka, Warszawa, nr. 11, list. — Dzień zmarłych — Trzeci zakon a masonerja — Św. Jozafat Kuncewicz — Znamienna rocznica.

Rycerz Niepokalanej, Niepokalanów, nr. 11. list. — Objawienie cudown. medalika — Program milicji Niepokalanej — Wspomnienie z kongr euch. w Częstoch.

Tygodnik Polski, Charbin, Chiny, nr 338 z 4 list. — Z chwili obecnej — Encyklika — Chiny i Watykan — Z okienka.

Wiadomości diecezj. Kurji bisk. częstochow. — Encyklika „Rerum Orient. — List past. z okazji 10 lecia Polski — Rozporządzenia państw.

Wiadomości diecezj. Kurji bisk. katowic — List pasterski — Statut egzam. — Rozporządzenie — Święto młodzieży.

Część urzędowa i organizacyjna.

Komunikat Prezydjum Związku

Nr. 3.

Najserdeczniejsze życzenia na dzień wigilijny i Nowy Rok wszystkim Szanownym i Drogim Przyjaciołom miesięcznika i Członkom Związku!

Przystąpiły do Związku, przesyłając ustawową deklarację, następujące sodalicje: 3) **Łuków**, gimn. państw. im. Tad. Kościuszki, diec. podlaska. Mod. X. J. Maknia, dnia 7 października 1928, 4) **Bydgoszcz,** gimn. państw. klas. archid. gnieźn-pozn. Mod. X. Tadeusz Zieliński, dnia 31 października 1928, 5) **Poznań VII.** państw. semin. nauczyc. im. Ew. Estkowskiego, Mod. X. Powel, dnia 7 listopada 1928,

Kwestjonarjusz I. (jesienny) został rozesłany wszystkim sodalicjom. Wskutek nawału pracy centrali opóźnił się nieco. Termin zwrotu przedłużam do 15 grudnia. Z kwestjonarjuszem wysłano równocześnie: Nr. 6 „Nasza Korespondencja" dla XX. Moderatorów, 3 obowiązkowe egz. IX. Sprawozdania oraz druki w sprawie Kolonji. Sodalicje, które przesyłki nie otrzymały, zechcą natychmiast reklamować w Centrali.

W czasie Zjazdu w Lublinie jeden z delegatów sodalicji pozostawił w seminarjum duchownem tamże płaszcz letni. Zgłosić się należy do X. Kan. Krasuskiego, Królewska 10.

Medal prezesa sodalicji. Od szeregu lat otrzymuje centrala zapytania lub prośby o dostarczenie pamiątkowego medala dla prezesa sodalicji. Dotychczas nie mogliśmy sobie pozwolić na bardzo kosztowny nakład. Ze względn na 10 lecie Związku i Kongres w Częstochowie medale te zamówiliśmy już w firmie krajowej. Przedstawiają one po jednej stronie M. B. Częstochowską, po drugiej pole wolne z napisem: prezes sodalicji uczniów... reszta będzie wyryta. Cena medalu (5 cm. średnicy) z bronzu, złoconego w ogniu w wykonaniu artystycznem tylko 25 zł. Liczba nakładu z konieczności ograniczona. Dodatkowo można zamawiać bronzowy złocony łańcuch i odpowiednie etui. Cena tych przedmiotów jeszcze nie ustalona. Medal może być drogą pamiątką w każdej sodalicji po wszystkie czasy. Zamówienia z 15 zł. zaliczki przyjmuje już Centrala w Zakopanem.

Zakopane, dnia 15 listopada 1928.

Ks. Józef Winkowski
prezes Związku.

II. Zjazd diecezjalny sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich

diecezji podlaskiej w Sokołowie podl. dnia 17 maja 1928 r.

Na Zjazd przybyło 6 sodalicyj diecezjalnych (wszystkie), Wygłoszono następujące referaty: „Rola sodalisa po wyjściu z gimnazjum" — sod. Roguski, maturzysta Siedlce I.; „Jak wpłynie nauczyciel sodalis na odrodzenie nauczycieli?" — sod. Stef. Smolarz, Siedlce III. (sem. naucz.); „O misjach katolickich i środkach pomocy misjom" — sod. Bazyluk, Siedlce II. (gimn. bisk.) Po ożywionej dyskusji uchwalono wnioski: I. Sodalis po maturze zapisze się do sod. akadem. lub panów i zachowa kontakt z dawną sodalicją; pogłębiać będzie swą wiarę przez czytanie dzieł religijnych, popierać będzie prasę i literaturę religijną, zwalczać w szkole i wśród kolegów prądy masońsko-komunistyczne. II. Sodalis po wyjściu z semin. należeć będzie do sod. nauczycielskiej powstającej w Siedlcach; sodalis nauczyciel starać się będzie w bibljote-

kach szkolnych o książki treści religijnej lub apologetycznej, tak dla młodzieży, jak dla grona nauczycielskiego zachowa stały kontakt i współpracę ze swoim probszczem. III. Na ogólnych zebr. mies. sodalicyj winna być wystawiona skarbonka na misje; sodalisi winni zbierać znaczki pocztowe i odsyłać XX Salezjanom do Sokołowa; raz w roku należy urządzić akademję misyjną; prosić XX Prefektów, by w kla-



Zjazd w Sokołowie Podlaskim.

sach niższych popierali miesięcznik „Młodzież Misyjną"; raz w roku przed Bożem Narodz. przesłać od każdej sodalicji paczkę dla misjonarza wraz z listem od sodalisów.

Ogromną zasługę w przygotowaniu Zjazdu położył nasz moderator diecezjalny podlaski X. Wład. Czech z Siedlec, a XX Salezjanie już drugi raz użyczyli zjazdowi serdecznej gościny.

Od Wydawnictwa.

Odpowiedzi od Redakcji: St. P. N. Wierszyk nie nadaje się do druku. Myśl nie wystarczy, jeszcze forma musi dopisać, by powstał utwór poetycki. **J. B. Ruszk. Kr.** Za artykuł dziękujemy, ale nie skorzystamy, gdyż niema jeszcze roku, jak drukowaliśmy zupełnie analogiczną rozprawę. Pozatem układ i forma referatu pozostawiają wiele do życzenia. **Dąbjan w Ns.** Myśli piękne i serdeczne, szkoda, że forma nie dotrzymuje im kroku. Rymy bardzo jeszcze niedołężne (smutkiem-skutkiem etc.) Do druku nie nadaje się. **Ludw. B. Rz.** Wiersz na WW. Świętych przyszedł, gdy nr listopadowy był zamknięty. Drugi utwór niezmiernie słaby. (proszę pomyśleć takie rymy: zapewnienie wypełnienie spełnienia-zbawienia, to przecież nie poezja!) **An. Br. Pł.** „Wiara" ogromnie słaba, „Cichy wieczór" nie nadaje się, „W ustroniu" wykazuje błyski talentu, lecz przyszło zapóźno, to dobre na dzień zaduszny.

Nasze Sprawozdania.

CZARNKÓW (gimn. pryw. — dn. 16 maja). Dzięki staraniom ks. prof. A. Urbana, została zawiązana dnia 12 września 1927 przy tutejszem gimnazjum im. Janka

z Czarnkowa męska sodalicja marjańska. Zapisało się do niej 26 uczniów z klas IV. do VIII. włącznie. Natychmiast wszyscy członkowie zabrali się gorliwie do pracy, rozumiejąc w zupełności doniosłość i znaczenie tego stowarzyszenia religijnego. Już na początku listopada utworzyły się w łonie sodalicji 2 sekcje: eucharystyczna i misyjna, z których każda pracuje według ściśle przyjętego regulaminu. Sekcja eucharystyczna poza codziennem adorowaniem przed Najśw. Sakramentem, urządza zebrania raz na miesiąc i abonuje czasopismo „Głos Eucharystyczny". Sekcja misyjna oprócz zebrań, które urządza co drugi tydzień, zajmuje się zbieraniem różańców, medali ów i t. p. na cele misyjne, oraz abonuje „Echo z Afryki". Dotychczas mieliśmy 9 zebrań plenarnych, z których każde było poprzedzone zebraniem Konsulty. Ważniejsze referaty: Imię Marji, Życie św. Stan. Kostki, Pochodzenie obrazu N. M. Panny Ostrobramskiej, Cudowny obraz Matki Boskiej w Lichenie, Cześć Marji i nowi jej przeciwnicy. Sodalicja liczy 27 członków (3 asp., 8 kand. i 16 sod.)

MIELEC (gimn. państw. — dn. 18 maja 1928) Dnia 25 marca 1928 odbyła się w naszej sodalicji skromna uroczystość z okazji 20-lecia założenia i działalności. Na program jej złożyło się nabożeństwo z kazaniem, po którem odbył się poranek połączony z wbijaniem gwoździ do tarczy pamiątkowej. W słowie wstępnem sod. prezes powitał zebranych gości, odczytał pismo Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa tarnowskiego z błogosławieństwem, poczem zaznajomił pokrótce zebranych gości z rozwojem naszej sodalicji, którą założył ks. Prał. R. Sitko, ówczesny katecheta gimn., dnia 25 marca 1908. W roku 1912 sodalicja uzyskała erekcję kanoniczną i przyłączenie do „Prima Primarja". Z wybuchem wojny światowej życie w sodalicji na czas inwazji rosyjskiej osłabło; po wojnie liczba członków wzrosła od 30—35, życie zaś znacznie się wzmogło. Z końcem r. szk. 1920/21 opuścił nasz zakład ks. Sitko po 13-to letniej pracy na niwie sodalicyjnej. Do r. szk. 1923/24 Moderatorem był ks. Kan. W. Chrobak. Wtedy też sodalicja nasza przystąpiła do tworzącego się „Związku Sodal. Marj. uczniów szkół średnich w Polsce". Od r. 1924/25 do dnia dzisiejszego Moderatorem naszej sodalicji jest ks. dr. Wawrz. Dudziak. Za jego staraniem sprawiono w sodalicji piękny sztandar. W r. 1925 przeszło 30 sodalisów uczestniczyło w zjeździe na Jasnej Górze, a corocznie jeden z sodalisów (zazwyczaj prezes) bierze udział w zjeździe Związku. Obecnie sodalicja liczy 6 członków, podzielonych na trzy sekcje: Apologetyczna, Misyjna i Eucharystyczna. Przy sodalicji istnieją też kółka św. Stan. Kostki dla uczniów klas niższych. Bibljoteka sod. liczy około 700 dzieł, czytelnia zaś około 40 tygodników, miesięczników, oraz wiele gier towarzyskich. Sodalicja nasza wysłała w świat w ciągu 20-to letniego istnienia przeszło 170 młodzieńców, z czego stanowi duchownemu poświęciło się około 45. („Szczęść Boże" na drugie dwudziestolecie! — Redakcja).

OSTRÓW POZNAŃSKI (gimn. państw. — dn. 29 maja). Pracę w roku bieżącym rozpoczęto 3 września. Ogółem odbyło się 8 zebrań, na których wygłoszono 5 referatów. Frekwencja 70—85%. Zebrań Konsulty odbyło się 11. W każdy pierwszy piątek miesiąca odbywała się wspólna Komunja św. Praca głównie odbywała się w kółkach, których obecnie istnieje 6. W kółku apologetycznem (25 czł.) 8 zebrań z 7 referatami. W kółku eycznem (20 czł.) 7 zebrań, na których czytano artykuły z „Pro Christo" i wygłoszono 1 referat. Kółko historyczno-misyjne (34 czł.) 10 zebrań. W kółku abstynenckiem (30 czł.) 7 zebrań z 4 referatami. Kółko eucharystyczne (15 czł.) 7 zebrań, 20 adoracyj, 4 referaty. W krucjacie euchar. odbyto 18 zebrań. Kółko przygotowawcze klasy IV. (14 czł.) odbyło 4 zebrania. Kółko klasy II. odbyło 1 zebranie. Sodalicja liczy 17 asp., 26 kand. i 75 sod. Razem 118 czł.

POZNAŃ IV. (gimn. p. im. Paderewskiego — dn. 23 maja). W roku 1927/28 odbyło się zebrań: 10 plenarnych, 10 zarządu, 6 sekcji apologetycznej, 5 sekcji towarzyskiej, 4 kółka przygotowawczego dla aspirantów i kandydatów, i 3 kółka misyjnego. Na zebraniach plenarnych wygłoszono między innemi referaty: O Lourdes, O prymasach Polski, O lekturze, Stosunek Słowackiego do Boga, O misjach. Frekwencja 85%. Wspólna Komunja św. oraz nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbywały się co miesiąc. Obok trzech istniejących już sekcyj: apologetycznej, towarzyskiej i kółka przygotowawczego, powstało jeszcze, kierowane przez sodalisów „Kółko misyjne", do którego należą uczniowie klas niższ., począwszy od drugiej. W święto patrona sodalicji św. Kazimierza, urządzono wieczorek towarzyski, połączony z popisami muzyczno-wokalnemi. Bibljoteka obejmuje 70 książek. Sodalicja liczy 101 czł. (67 sod., 28 kand. i 6 asp.)

POZNAŃ V. (gimn. państw. im. św. Jana Kantego — dn. 29 maja). Sodalicja nasza rozwijała się w ostatnich 2 latach wcale pomyślnie. W roku 26/7 odbyło się 9 zebrań zarządu, 8 zebrań plenarnych, tyleż nabożeństw i Komunij św. Wygłoszono następujące referaty: Sekty i sekciarze w Polsce, O św. Franciszku z Asyżu, Kongres eucharystyczny w Chicago, O masonerji, Sodalis w życiu, Ostatnia wieczerza, nadto sprawozdanie ze Zjazdu w Wilnie i sprawa kółka młodszych. Obecnych 74%. W tym roku rozwijalo się także pomyślnie kółko śpiewackie, które uświetniało nasze nabożeństwa i uroczystości. W listopadzie roku 1926 opuścił naszą sodalicję ks. dr. Zygmunt Baranowski. a miejsce jego zajął ks. dr. Józef Nowacki. W dzień patrona zakładu i sodalicji urządzono uroczyste nieszpory, a w oktawę Bożego Ciała ustawiono ołtarz w bramie gimnazjum. Na rekolekcje dla maturzystów wybrało się 6 sodalisów. W r. 27/8 wskutek ponownej zmiany X. Moderatora, rozwój nie był tak pomyślny. Dopiero od listopada stanowisko jego zajął ks. Tadeusz Nowakowski. Obecnie liczy sodalicja 33 czł (15 asp., 2 kand. i 16 sod.). Zebrań zarządu odbyło się 6, plenarnych 6 i 1 walne. Referaty: O misjach, O cierpieniu, O Polakach we Francji, nadto przedstawiono członkom Sprawozdanie Związku. Frekwencja 69%. Nabożeństw wspólnych było 4, 8 razy zaś przystępowaliśmy do Komunji św. Praca zarządu w bieżącym roku szła w kierunku zespolenia członków i krzewienia idei sodalicyjnej w niższych klasach. To też urządziliśmy opłatek, założyliśmy sekcję misyjną, zbieraliśmy się na próby śpiewu, oraz ułożyliśmy program działania dla kółka młodszych.

SIEDLCE I. (gimn. państw. im B. Prusa — dn. 24 maja). Liczba członków w naszej sodalicji wynosi 47, z tego 33 sod., 6 kand. i 8 asp. Zebrań ogółem odbyło się 32, w tem zebrań miesięcznych ogólnych 8, Konsulty 7 i sekcyjnych 17. Sodalicja nasza posiada trzy sekcje: etyczną, kulturalno-oświatową i kółko 4 tej klasy. Na zebraniach odczytano 17 referatów treści następującej: Matka Boska Kodeńska, Matka Boska Leśniańska, Ewolucja a darwinizm, Opłatek wigilijny, O celu życia, O karności, Znaczenie wigilji w życiu chrześcijańskiem, Prześladowania unitów na Podlasiu, O potrzebie odrodzenia młodzieży, Znaczenie praktyk religijnych w życiu katolika, Etyka Chrystusa na tle etyk starożytnych myślicieli, N. M. P. jako Królowa Korony Polskiej, Dlaczego mamy szczególnie czcić M. B.?, Rozrywki sodalisa, Co nam dała i co nam daje religja katolicka, Św. Stan. Kostka patron młodzieży. Odbyły się 3 uroczystości: Akademja ku czci św. Stan. Kostki, Wieczór sodalicyjny, uroczyste przyjęcie kandydatów do grona sodalisów. Zebrania miesięczne (8) sodalicji, poprzedzane były nabożeństwami, połączonemi z Komunją św. Frekwencja 60—90%. Przyczyna tak znacznych nieraz opuszczeń leży w tem, że zebrania nasze często kolidowały z zebraniami harcerskiemi, różnemi klasowemi, oraz z rewjami Ligji szkolnej. Dnia 17 maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, w Sokołowie odbył się II. Zjazd Diecezjalny, w którym sodalicja nasza wzięła poważny udział. Sodalis-maturzysta T. Kogucki wygłosił referat p. t. „Rola sodalisa po ukończeniu gimnazjum".

ŚREM. (gimn. państw. — dn. 6 lutego). W ubiegłym roku szkolnym sodalicja nasza pracowała intensywnie. Ogółem odbyto 10 zebrań miesięcznych, na których wygłoszono referaty: Matka Boska w Lourdes, Sodalicja jej rozwój i cel, Masonerja, Lektura, Marjawici, Dobra wola w życiu religijnem człowieka, O powołaniu kapłana katolickiego. Przed każdem zebraniem miesięcznem zbierała się Konsulta. Nabożeństwa odbywały się przy frekwencji 87%. Bibljoteka nasza posiada obecnie 140 książek, z których wypożyczono 129. Sodalicja prócz miesięcznika „Pod znakiem Marji" abonuje „Pro Christo" i „Misje katolickie". Celem zasilenia kasy urządzono 6 listopada 27. przedstawienie p. t. „Kamienne Serce" przyjęte przez tutejsze społeczeństwo aplauzem, którego nam dotychczas w pracy społecznej nie szczędzono. Na zjazd misyjny do Poznania wysłano 2 delegatów, którzy zdali obszerne sprawozdanie. Wynikiem zjazdu było założenie kółka misyjnego, które liczy 110 członków. Obecny stan sodalicji 27 członków. (22 sod. i 5 kand.)

WARSZAWA II. (gimn. pańsw. im. Czackiego — dn. 29 maja). Sodalicja nasza rozpoczęła nowy rok pracy ogólnem, walnem zebraniem poprzedzanem zebraniem Konsulty. Dokonano wyboru zarządu i przyjęto piękne sprawozdanie delegata na zjazd wileński. W ciągu roku odbyło się 8 zebrań ogólnych, na których wygłoszono referaty: Najśw. P. z Lourdes, Św. Fr. z Assyżu i t. p. Na niektórych zebraniach ks. Moderator wygłosił nauki na tematy przeważnie poruszone w referatach. Urządziliśmy też 2 uroczyste zebrania, połączone z przeźroczami, ku uczczeniu św. St. Kostki i Najśw. M. P. Każde zebranie odbywało się po Komunji św. Frekwencja 50%. Pod koniec roku życie sodalicyjne osłabło. Z bibljoteki (100 ks.) korzysta jeszcze niewielu. Czł. 28.

III. WYKAZ DARÓW i WKŁADEK
(za okres od 17 października do 16 listopada 1928 r.)

I. Na fundusz wydawniczy i organizację: J. Wróblewscy, Zakopane 10 c. m. węgla dla biura centrali, Józef Gargula, Nowy Sącz 1·45 zł.

II. Wkładki roczne XX. Moderatorów według uchwały konferencji w Wilnie: X. Leśniowski, Biała Podl. 6·—, X. Resteć, Białystok 6·—, X. Bogacz, Bochnia 6·—, X. Bzowski, Chyrów 6·—, X. Berek, Kościan 6·—, X. Czaputa, Kraków I. 6·—, X. Bielówka, Lwów V. 6·—, X. Cierniak, Nowy Sącz „A" 6·—, X. Korzeniewski, Otwock 6·—, X. Głąbiński, Skarżysko 3·—, X. Kulinowski, Stryj I. 6·—, X. Rydzlewski, Tczew 9·—, X. Lichoniewicz, Wadowice 6·—.

III. Wkładki sodalicyj związkowych (po 5 gr. od **każdego** członka **miesięcznie**, podano w **groszach**: Biała Podl. 1700, Białystok I. 600, Białystok II. 1790, Bochnia 1200, Brzozów 190 Chełmno 450, Chrzanów 300, Chyrów 4000, Dębica 300, Gdańsk 125, Kalisz I. 300, Kalisz II. 1020, Kielce I. 480, Kościan 900, Kościeszyna I. 450, Koźmin 210, Krotoszyn I. 385, Krotoszyn II. 310, Kraków I. 270, Krosno 300, Leżajsk 235, Lubin I 400, Lwów V. 700, Łańcut 590, Łuck 200, Mielec 185, Nakło 690, Ostrów pozn. 445, Ostrowiec 540, Otwock 200, Poznań II. 175, Radom I. 250, Radom V. 115, Rudnik n/S. 325, Sandomierz 190, Siedlce III. 400, Skarżysko 205. Stryj I 365, Suwałki I 180. Śrem 130, Świecie 115, Tarnowskie Góry I 815, Tarnów II. 390, Tarnów IV. 145, Tczew 175, Wadowice 2200, Wilno II. 330, Wilno III 700, Wolsztyn II. 90. **Razem sodalicyj 49.**

IX Sprawozdanie Związku

s. m. uczn. szk. śr. za rok szk. 1927/8 wyszło z druku i zostało rozesłane w 3 egzempl. każdej sodalicji, według uchwał zjazdów związk. Cena tylko 80 gr. Poprzednie Sprawozdanie uległo wyczerpaniu w kilku tygodniach! Sprawozdanie jest najlepszą i najskuteczniejszą propagandą Sodalicji Marjańskiej młodzieży. Rozszerzajcie je! Poświęćcie mu jedno zebranie! Zainteresujcie wszystkich naszą ideą i pracą.

Pamiętajcie nieustannie o Kolonji na Śnieżnicy!
Żądajcie z Centrali cegiełek, nalepek!

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski*
Nakładem Związku S. M. uczniów szkół średnich w Polsce.
ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia" Jana Trybały w Zakopanem, Rynek

SKŁADNICA ZWIĄZKU

przy Administracji miesięcznika «Pod znakiem Marji»

poleca następujące wydawnictwa:

Dla XX. Moderatorów i XX. Prefektów:

Ks. Józef Winkowski: **Egzorty do uczniów szkół średnich tom I.** Wydanie II. Obejmuje kompletny rocznik egzort na wszystkie niedziele i święta roku szk. Str. XVI+356 Cena 8·50 zł.
Tom II i III zupełnie wyczerpany.
— **Prakt. podręcznik duszpasterstwa w szkole.** Str. 219. Cena 6 zł.
Ks. Teofil Bzowski: **Szkolna Sodalicja Marjańska.** Str. 19. Cena 15 gr.

Dla XX. Moderatorów i Sodalisów:

Ks. Jan Rostworowski T. J.: **Przewodnik Sodalicyj Marjańskich.** Wyczerpujący podręcznik sodalicyjny. Str. 386. Cena brosz. 2 zł 50 gr, oprawny w płótno 4 zł.
Ks. Józef Winkowski: **Księga podręczna** dla XX. Moderatorów i Konsult sodalicyj. Cena dla naszych sodalicyj związkowych 4·50 zł dla innych 5·—zł silnie oprawna 5·50 i 6·— zł.
— **Rekolekcje zamknięte.** Cena 60 gr.
Naczelne Zagadnienia sodalicji młodzieży w chwili obecnej. Cena 40 gr.
Sodalicja marjańska a przyszli nauczyciele. Cena 40 gr.
Wł. L. **Czy uczeni mogą wierzyć?** Treściwa i przekonywująca odpowiedź na powyższe pytanie. Cena 30 gr.
Ks. Doyle: **Czy będę księdzem?** Znakomita rzecz o istocie powołania kapłańskiego. Cena 15 gr.
Ks. Piotr Skarga: **Św. Stanisław Kostka.** Cena 30 gr.
Ks. T. Bzowski: **Bł. Andrzej Bobola.** Cena 50 gr.
Wl. Godziszewski: **Dla Polski** (krucjata modlitwy za Ojczyznę) cena 45 gr.
Ustawy Sodalicji marj. uczn. szkół średn. w Polsce, napisał Ks. Winkowski. Zawierają także wykaz odpustów sodalicyjnych, porządek nabożeństwa sodal. regulamin wyborów i ceremonjał przyjęcia. Wydanie IV—VI (nowe) 12—22.000. Cena brosz. 30 gr., opraw. 65 gr.
Ustawa Związku niezbędna dla każdego członka Konsulty. Cena 30 gr.
Medale sodalicyjne z M. B. Częstochowską i św. St. Kostką. Ceny: aluminjowe 25 gr. za sztukę; imit. srebra oksydowanego, prześliczne, wysoce artystyczne wykonanie: 1·— zł. za sztukę; prawdziwe srebrne: 5·50 zł. za sztukę; Własny nakład Związku. Medal Sodalicyjny jest drogą pamiątką na całe życie.
Dyplomy z obrazkiem M. B. Częstochowskiej. Cena na kartonie 25 gr.
Dyplomiki dla kandydatów. Cena 6 gr.; 10 sztuk 50 gr.
Odznaki tylko dla rzeczywistych sodalisów (srebrny monogram S. M.). Cena 2.50 zł. Na prywatne zamówienia nie wysyłamy.
Hymn Związku. Tekst i nuty na fortepjan. Nowa melodja! Nowe wydanie. Cena 20 gr.
Przysięga Sodalicji, muz. F. Nowowiejskiego. Cena 30 gr.
List polecający sodalisów maturzystów do sodalicji akademickiej. Cena 10 gr.
Karty pocztowe dla maturzystów. Sztuka 5 gr.
Obrazki M. B. Częstochowskiej z tekstem hymnu Zw. Cena 10 gr.

Wysyłamy w każdej ilości na zamówienie, doliczając koszta opakowania i przesyłki. Dochód ze sprzedaży na cele Związku.

POPIERAJCIE WSZĘDZIE MIESIĘCZNIK I JEDNAJCIE ABONENTÓW WŚRÓD KOLEGÓW, KREWNYCH I ZNAJOMYCH!